

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 16.

7. lutego 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Wiadomości z teatru wojny. — Anglija: Ustawy zbożowe. — Syzma między duchowieństwem w Oxfordzie. — Marynarka różnych narodów. — Francuja: Posiedzenia izby deputowanych. — Uwagi dzienników nad dymisyją ministrów. — Zakaz wywozu zboża. — Państwo Papięzkie. — Szwajcaryja: Okropne burze na Symplonie. — Holandya i Belgija. — Turcyja: Taryfa cła. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Zaleszczyki. — Ołomuniec. — Londyn. — Uwagi na taryfą opłaty od dróg i spławów w Królestwie Polskiem. — Turbina w Saxonii.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMOść najwyższym listem gabinetowym z d. 16go stycznia r. b. raczył wychodzącemu ze służby radcy nadwornemu powszechnej kamery nadwornej, Janowi de Platzer, nadać najlaskawiej w dowód najwyższego zadowolenia z tegoż długich, wiernych i odpowiednich usług, krzyż kawalerski ces. austryjackiego orderu Leopolda.

Powszechna kamera nadworna, za porozumieniem się z c. k. połączoną kancelaryją nadworną i c. k. najwyższym Sądem sprawiedliwości, mianowała praktykanta conceptowego nadwornej i niższo-austryjackiej prokuratury kamery, Dr. Bernharda Prohaskę, adjunktem fiskalnym przy galicyjskiej prokuraturze kamery.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod d. 15. stycznia: »Jedną z chorób, którą Hiszpanija cierpi, jest to owa mnoga ilość jenerałów, którzy żołdem swoim skarb państwa wycieńczają. Kalendarzyk z roku 1839 liczy ich 621! — Młody książę San Carlos, jenerał-adjutant przy gwardyi przybocznej, w wielkich jest łaskach. Ma zostać marszałkiem polnym i najmłodszą siostrę Munozą otrzymać za małżonkę. — Lubo jenerał van Halen ma pod swojemi rozkazami z 27 batalijonów i 9 szwadronów złożoną armiję centralną, wiele jednak w działaniach przeskadza mu tchurzystwo jego oficerów. Na wiadomość, że Cabrera nie daje więcej pardonu, mnóstwo oficerów zachorowało. W wielu batalijonach po pięciu tylko

pozostało w czynnej służbie a reszta leży w szpitalach.«

Według *Sentinelle des Pyrenées* następujące są stanowiska, jakie bój toczące armije obecnie w prowincyjach biskajskich i w Nawarze zajmują: Maroto z 1szym i 10tym batalijonem kastylijskim, z 2gim i 4tym szwadronem Nawarry, stał d. 10. stycznia w okolicy Witoryi. Trzydziestu zbiegów krystynistowskich stawilo się d. 10go do Estelli. Większa część batalijonów krystynistowskich była w okolicy Estelli skoncentrowana. — Batalijony nawaryjskie 5ty i 9ty zajmowały linię od Wera do Elisondo a 2gi batalijon Guipuzkoński stał na linii od Lesaca do Oyarzun. — Dnia 7go odbyła się w Wera wymiana 240 jeńców. Zdaje się że Espartero i Maroto zgodzili się na zachowywanie konwencyi Elliota. — Dywizyja Ribery wyruszyła d. 11go z Pamplony i udała się w pochód do Puente-la-Reyna, Mendygoryi i Laragi; Don Diego de Leon pozostał w Pamplonie. Dnia tegoż druga nawaryjska brygada wyruszyła z doliny Echaury do Solany. — Kapitan Janariz, zostający przy Munagorrym, zbiegł z czterma szeregowymi do karlistów w Wera, gdzie d. 10go służbę przyjął. — Potwierdza się mianowanie Villareala głównym komendantem prowincyi Alawy.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Śmierć księcia Buckingham, która go d. 17. stycznia w Stowe z tego świata zabrała, wśród obecnych okoliczności jest wielkiej wagi, albowiem przeto oddalonym zostaje z niższej izby jeden z najgłówniejszych obrońców sprawy rolnictwa i obecnie istnących ustaw zbożowych, najstarszy syn zmarłego księcia, margrabia Chandos, a to tak dalece, iż ministrowie jeżeliby się wi-

dzieli być spowodowanymi wnieść bil zmierzający do zmodyfikowania ustaw zbożowych, o jednego przeciwnika mniej do zwalczenia mieć będą. A że ministrowie w rzeczy samej mają ten zamiar, to z napomknięć w ministeryjalnych pismach, a mianowicie w dzienniku *Courier* jasno okazywać się zdaje. Przymtem potężny sprzymierzeniec przyłączył się do przeciwników ustaw zbożowych w gazecie *Times*, która pod d. 18. z. m. nadmienia, że już przed dwudziestą trzema laty, gdy jeszcze wprowadzić gazetę toryską nie była, należała zawsze do najgorliwszych przeciwników tej uciążliwej ustawy, dodając, że od tego czasu bynajmniej nie nic zaszło, coby tę naganę, z jaką podówczas i odtąd ciągle przeciw tym ustawom powstawała, osłabić mogło, i owszem nie jedna rzecz się wydarzyła, która tej naganie jeszcze większej wagi dodała. Monopolijum, jakie arystokracja właścicieli dóbr przez ustawy zbożowe sobie zjednała, stawia gazeta *Times* w równą kategorię z zgubnemi monopolijami Mehmeda Alego. Podług tego spodziewać się można, że takżeżność konserwatystów, których gazeta *Times* jest obecnie organem, skłoni się do wspierania ministeryjalnego bilu, dotyczącego się zmiany ustaw zbożowych. »Obecne poruszenie kraju,« pisze między innymi nadmieniona gazeta, »w celu usunięcia tej uciążliwości, nie wynikło z namiętności stroniczych; ale jestto raczej naturalne i rozsądne usiłowanie pozbycia się uciskającego ciężaru. Właściciele dóbr, chcący wstrzymać postęp tego postanowienia narodu, zapoznawają swe własne dobro a jeszcze bardziej swoje możność.

Wspomniono już przed niejakim czasem, że między angielskimi nauczycielami kościoła przy uniwersytecie oxfordzkim syzma się wkradła. Niektrzy z tych księży, z doktorem Pusey na czele, wierzą lub twierdzą przynajmniej, że z reformacyi wielkie dla świata wynikło nieszczęście, ponieważ przez to tę zasadę wprowadzono, iż każdy pojedynczy człowiek może w rzeczach religijnych pozwać sobie sąd wolny. Ta sekta stara się przeto wszystko co jest reformistowskiego oddalać i zajmuje daleko więcej nieprzyjacielskie stanowisko przeciw nienależącym do tego kościoła protestantom, których w Anglii dysydentami czyli niekonformistami nazywają, niżli przeciw kościołowi rzymskiemu, któremu zarzuca wprawdzie nadużycia i błędy, ale przecież to w nim na zaletę jego chwali, którą ma wspólną z kościołem episkopalnym, że się nigdy od jedności kościelnej nie oderwał. Gdy więc według zdania tych sektarzy kościół angielski w tej jedności pozostał, i tylko we wzglę-

dzie narodowym zrobił się od Rzymu niezawisłym, on zatem uchodzi u nich za właściwie katolicki, a rzymski również, gdyby tylko chciał się wyrzec swych niektórych nauk i dogmatów, byłby we względzie duchownym to samo co tamten, chociażby oba we względzie świeckim były od siebie odłączone. Już od dwóch lub trzech lat okazało się to rozdwojenie między duchowieństwem oxfordzkim. Syzmatycy usiłują rozprawami religijnemi zjednać zdaniem swoim przystęp do ludu, a nie dawno w panu W. E. Gladstone, znanym torysie i byłym członku administracyi, pozyskali zwolennika. Tenże w dziele: O państwie w jego stosunkach do kościoła wyraża zupełnie podobne zasady, chociaż więcej ukrytym sposobem. To jest głównym punktem nauki tej sekty, że jedynie dokładne wyjaśnienie Pisma Świętego tylko od ogółu kościoła chrześcijańskiego pochodzić może, a pojedynczy człowiek powinien wykład ten brać na odpowiedzialność ogółu, nie przywłaszczając sobie żadnej krytyki w tym względzie. W tym także wielką pokładają ważność, że biskupi kościoła anglikańskiego, podobnie jak rzymskokatolickiego, w nieprzerwaną kolei od apostołów, a przeto od samego Chrystusa swoje godność otrzymują. Także tradycya kościoła, obok Pisma Świętego, uznana jest za mającą powagę w rzeczach religijnych; pokuta, odpuszczenie grzechów i odprawianie mszy za umarłych, nie są uważane za niezgodne z nauką chrześcijańską. Te i wiele innych podobnych punktów, pod względem których, jak dziennik *Times* z pomienionego pisma pana Gladstone dowodzi, polityk ten z doktryną sekty Puseja zupełnie się zgadza, powoduje rzeczoną gazetę do wskazania niebezpieczeństwa, jakie z rozszerzania się podobnych nauk dla protestantyzmu w Anglii wynikać może, kiedy tak utalentowani i dobrze myślący mężowie, jak p. Gladstone, niemi uwieść się dali.

Sir John Barrow, sekretarz admiralicji, w opisanu życia lorda Anson, które wydał przy końcu zeszłego roku, dołączył wykaz siły marynarki angielskiej, francuskiej, rossyjskiej, Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, egipskiej i tureckiej. Nadmienia on w swojej przedmowie, iż rozsiane w obecnym czasie fałszywe podania o potędze marynarki angielskiej spowodowały go do ogłoszenia tych autentycznych doniesień, z których się okazuje, że siła morską Anglii nie tylko nie jest w upadku, ale bwsztem w kwitnącym stanie. W spisie jego wymienione są okręty znajdujące się w czynnej służbie, stojące w pogotowiu do rozrządzenia, tudzież okręty, które jeszcze budują. Podług tego spisu,

1) Anglija ma: 90 okrętów liniowych, o 80 do 100 a nawet więcej działach, 93 fregat, 12 wojennych statków parowych, 13 statków parowych na zagranicznych stanowiskach i 28 parowych statków pocztowych. 2) Francuja ma: 49 okrętów liniowych, 60 fregat, 37 wojennych statków parowych (licząc w to pocztowe statki parowe o 30 działach). 3) Rossuja ma 50 okrętów liniowych, 25 fregat, 8 wojennych statków parowych. 4) Stany Zjednoczone Ameryki północnej mają 15 okrętów liniowych (na 11, mających na przyszłość być zbudowanemi, zakupiono budulec), 38 fregat, 10 wojennych statków parowych. 5) Egipt ma: 12 okrętów liniowych, 7 fregat, 1 wojenny statek parowy. 6) Turcja ma 15 okrętów liniowych, 15 fregat i 3 wojenne statki parowe.

Francuja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 21. stycznia zdano sprawę komisji o prośbie pana Prédawal, względem upoważnienia do wytoczenia procesu przeciw panu Manguin. Komisja wniosła na uchylenie prośby. — Mianowana do petycyj komisja uchwaliła większością głosów wnieść w izbie o uchylenie porządkiem dziennym licznych prośb o reformę wyborów.

Dnia 21. stycznia bióra izby deputowanych na nowo uorganizowano. Z dziewięciu prezydentów, których obrano, należy sześciu, a z sekretarzy pięciu do opozycji.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 22. stycznia przedłożył minister skarbu p. Lacave-Laplagne, wniosek do ustawy pod względem nadzwyczajnych i dodatkowych kredytów z roku 1838, a następnie budżet przychodów i wydatków na r. 1840. Izba na przedłożenia tego ministra tak mało jednak zwracała uwagi, że prezydent, p. Dupin, widział się spowodowanym, napomnieć deputowanych, by większą na tak ważny przedmiot zwracali bacność.

Dziennik *la Presse* z d. 23. stycznia zawiera następujący artykuł: »Na radzie odbytej dnia wczorajszego w pałacu Tuileryjskim, wszyscy ministrowie złożyli dymisyję swoją w ręce króla. Króć odpowiedział, iż rzecz tę pod rozwagę weźmie. Akt ten ostatni czyni ministeryjum nie mniejszy zaszczyt, jak wiele innych, które zawód jego odznaczyły. Jak długo chodziło o rzecz i zasady, gabinet ten walczył z odwagą, której wszelkie zamachy koalicyi zachwiać nie mogły; ale teraz, gdy ocalono zasady, gdy zniewczono przeciwne konstytucyi usiłowania projektu do adresu, słowem teraz, gdy chodzi li o osoby i stanowisko ministrów, ministrowie z d.

15. kwietnia złożyli na-powrót w ręce króla władzę swoją, której od dwóch lat do tego jedynie używali, by prawnym prerogatywom monarchy zjednać przynależne im poważanie, życie jego od niecných zamachów zabezpieczyć i przywrócić spokojność umysłom. Rzadki w takim czasie jak nasz przykład bezinteresowności! — Ustąpienie gabinetu niepomału by nas trwożyło, gdybyśmy nie mogli liczyć na przyjaciół, stanowiących siłę jego, jak długo był przy sterze rządu, a przy pomocy których mógł ón przeciw usiłowaniom koalicyi taką stawić zaporę, jakiej ona dotąd przełamać nie była w stanie. Wszakże zobowiązanie się dwiestu dwudziestu jeden dla ustępujących ministrów było na gruncie zasad za nadto mocno ustalonym, iżbyśmy w trudnych okolicznościach, w jakich zostajemy, choćby na chwilę o dyspozycyi onęj większości powątpiewać mogli.«

W podobnym duchu przemawiając *Journal des Debats* z d. 24. stycznia, między innymi pisze, co następuje: »Wspomnieliśmy, że koalicyi powiódł się jej zamysł. I czegoż ona chciała? Władzę rządu zdeorganizować, rząd, wyjąwszy jej korzyść, postawić w niemożności, koronę po między niedostateczną większością a anarchiczną mniejszością umieścić. Byłto skutek, do którego koalicyja rościła sobie mieć prawo; czy osiągnęła go?... Roztrząśniemy. Widzimy tu mężów, którzy od dwóch lat rządzą; którzy w ciągu tak długiej administracyi ani razu nie dali przykładu owych wewnętrznych a tak częstych pod dawniejszemi ministeryjami rozterek; mężów pełnych rozsądku i mądrości, zdanych do prowadzenia interesów, przychylnych tronowi, mniej intrygami a więcej dołrem kraju zajętych, którzy więzienia polityczne otworzyli, rozbili ramię królobójców, ustalili spokojność po gościńcach, zachęcili przemysł, ochronili handel, uorganizowali Afrykę, San Juan d'Ulloa i Konstantynę zdobyli; którzy, niech co bądź mówi szanowny pan Lafitte, nadali Francji niespodziewaną spokojność i niesłychany dobry byt, którzy w ciągu dwuletniego ministeryjum pełnili powinność swoją z talentem, odwagą i skutkiem, a którzy dzisiaj składając posady swoje pełnią więcej może niżli swoją powinność. Mężowie ci mieli za sobą koronę, jednomyślnie prawie izbę parów, dziesięć-króć w czasie rozpraw nad adresem wyrażoną większość izby deputowanych; mieli za sobą — nie wahamy się powiedzieć tego — przyzwolenie kraju, pochwałę wszystkich rozsądnych i poczciwych ludzi, kredyt niezaprzeczonego doświadczenia, pamięć szlachetnie wykonanych usług, powagę udowodnionego w strasznej walce talentu; mieli

oni te wszystkie korzyści, tę wszelką pomoc za sobą, a jednak nie są już ministrami. — Z drugiej strony znowu utworzyła się koalicja, która wszystkie partje, wszystkich odszczepieńców do siebie zgarbła; która przyjmowała wszystkie konstytucyi lipcowej nieprzychylnie programata, wszystkie dynastji nieprzyjazne chorągwie; koalicja, w której republikanie z legitymistami, doktryniści z *Tiers parti*, radykalna i propagandystowska lewa strona z ojcami i kumami ustaw wrześniowych na równi stoją; potworne sprzymierze, w którym widzieliśmy jak szczątki wszystkich dawniejszych ministeryjów, jakie niezgoda rozbiła i pochłonęła, połączyły się w interesie wspólnej dumy, dla obalenia administracyi, tak śmiałej, że bez nich rządzić chciała.... Nie możecie ministrami pozostać, mówi koalicja do gabinetu z d. 15. kwietnia; nie macie dostatecznie silnej większości. — Nie możecie myśleć o tém, ażebyście wy byli ministrami — my ze swojej znowu strony mówimy do koalicji; wczoraj, gdyście do gabinetu z d. 15. kwietnia dla zrobienia wyłomu strzelali; gdyście mieli za sobą wszystkie niecne namiętności, wszelkie ambicje izby, czyhajace na urzędy i posady; mieliście mniejszość tylko; lecz jutro, gdy zostaniecie panami władzy, tylko odcienn mniejszości i to najslabszej będziecie mieli za sobą; reszta innych bowiem w tej chwili przeciw wam się połączy. — Nie tryjmfujemy z ważności tego przesilenia; niech nas niebo od tego broni. Zwracamy tylko nań uwagę. Chcemy, ażeby kraj przekonał się, dokąd obalenie wszelkich zasad, pogarda wszelkiego prawa, znoszenie wszelkiej chwilowej dumie waszej schlebiającej opinii, do czego mówię prowadzi zalecanie się wszystkim partyjom, które wasz gniew chwilowy wspierać raczą. Ważna nauka spooczywa w onej niemocy, w jakiej koalicja pogrążoną będzie, jeżeli zechce wierną pozostać tym pogardygodnym zasadom, których od sześciu miesięcy broniła; wtedy albowiem będzie miała przeciw sobie całą rząd wspierającą większość, i wzywamy ją niech wtedy pokaże co umie!

Królewskiem rozporządzeniem z dnia 22. stycznia, kontr-admirał Baudin mianowany jest wice-admiralem, w nagrodę wzięcia San Juan d'Ulloa.

Innym król. rozporządzeniem z dnia 21. stycznia wstrzymano tymczasowie wywóz zboża i maki ze wszystkich miejsc portowych Oceanu. Ministerhandlu rozporządzenie to w ten sposób usprawiedliwia, że w samej Francji dostatecznie wprawdzie wydatkiem zbiorów zaopatrzono się na opędzenie potrzeb, a nieznaczne podwyższenie cen zboża przy wysokich cenach za robotę mało da się uczuć, atoli przez nader znaczne zamówienia

dla krajów sasiednich mogą pojedyncze części Francji cierpieć chwilowo niedostatek.

Journal des Debats pisze: »Ściąganie się wojsk holenderskich i belgijskich na granicy obu tych krajów zdaje się powodować rząd francuzki do użycia najstosowniejszych środków, by wedle możliwości przeszkodzić wyniknąć z tąd mogącym przypadkiem. Wydano rozkaz, ażeby wojsko, które zeszlęj wiosny ściągnięone było na granicy północnej — 35 do 36,000 ludzi łącznie z kawaleryją i artyleryją — formowało brygady i zajęło obóz nad granicą.«

Państwo papięzkie.

Według wiadomości z Rzymu, Cesarzewicz następcą tronu rossyjskiego wyjechał z tej stolicy dnia 18. stycznia i udał się w podróż do Neapolu. Zapewniają, że JCMość już w dniach pierwszych miesiąca lutego znowu do Rzymu powróci.

Szwajcaryja.

Constitutionnel Neuchatelois udziela wiadomości o okropnej burzy, która w pierwszych dniach stycznia srożyła się na Simplonie, a która jest zapewne w związku z donoszonemi w różnych gazetach burzami i trzęsieniami ziemi od Anglii aż do Grecji. Przez kilka dni i nocy padał tam śnieg bez przerwy a wiatr mroźny nadzwyczajnej siły towarzysząc tej powodzi śnieżnej, zdawało się, że wszystko zwieje i zburzy. Gruba, czarna mgła okrywała całą okolicę ciemnością grobu. Mnisi zamieszkujący słynny klasztor na górze, lubo do burz i wichrów przyzwyczajeni, tegorocznemi jednak zatrwożyli się w najwyższym stopniu i przeleknieni szukali napróżno opisu podobnej tuczy w archiwach klasztoru; nawet przemysłne psy klasztorne, z taką zwykle gorliwością w ratowaniu zabłąkanych podróżnych usługę pełniące, widocznie teraz posmutniały. Murzy klasztoru drżały, pękły ściany i co chwila lękano się zawalenia, mianowicie stojących po drodze gospod. O południu zaledwie duże litery przeczytać było można. Piękny gościniec prowadzący przez Simplon okryty jest na 6 stóp śniegiem i tylko wązka drożyna dla sanek dyliżansu pozostała, którą sześciu ludzi z największym trudem nieustannie odgartuje, poprzedzając zagrożony lawinami dyliżans. Mieszkańcy włości Simplon nie śmiały wychylić się z domów i żyją w ciągłym niebezpieczeństwie zostania zagrzebanymi pod ich gruzami.

Holandyja.

Dziennik *Handelsblad* donosi z Londynu pod dniem 19. stycznia: »Hrabia Sebastiani jeszcze nie podpisał traktatu, jednakże mamy nadzieję, że to w najbliższych dniach nastąpi. — Projekt pana Merode został przez Francyje konferencyi

przedłożonym. Lecz Ludwikowi Filipowi dobrze wiadomo, że konferencyja do tego projektu wcale się nie przychyli. Dla tego utrzymują powszechnie, że on uczynił ten krok jedynie dla odebrania Belgii wszelkiego pozoru do obwiniania go, jakoby się niedostatecznie za jej dobrem ujmował.

Belgija.

Zapewniają, iż rząd dzisiaj z rana otrzymał ważne doniesienie ze strony konferencyi loundyńskiej. Niewiadoma osnowa tych depezy, lecz mówią, że jest jedna z stanowczych. Z drugiej strony zapewniają podobnie, iż postawie mocarstw przy konferencyi reprezentowanych, z obawy starcia się przez nieporozumienie, powzięli uchwałę nakazującą Belgii i Holandyi, aby rozstawione wojska swoje o trzy mile od granicy cofnęły, wyjąwszy te, które się w obwarowanych stanowiskach znajdują. Ten środek przeczności wyniknął z powodu obawy wypadku, któryby mógł dla całej Europy najsmutniejsze za sobą pociągnąć skutki.

Turcyja.

Pracują z wielką czynnością nad zregulowaniem taryfy cłowej na wszystkie przywozowe i wywozowe artykuły; sądzą jednak, że takowa przed początkiem marca do skutku nie przyjdzie.

NOWINY LWOWSKIE.

Teraz wszyscy żyją szumno i huczno, wszyscy myślą tylko o tańcu i muzyce, o strojach, potrawach i napojach, wszyscy cisną się do sal tańcowych; nie dziw więc, że oprócz tego niema nic, coby za nowinę uchodzić mogło. — Dnia 4. b. m. była w ogrodzie po-jezuickim zabawa z tańcami, bardzo piękna i liczna; lecz reduta była pusta i smutna, pomimo że wezwano w pomoc fortunę, aby publiczność jednym zegarkiem złotym i trzema srebrnymi uszczęśliwiła; atoli już przy wstępie widać było, na co się zanoszą, albowiem tylko 150 osób czekało niecierpliwie — w nudach — nim z uderzeniem 12tej godziny wznijdzie gwiazda szczęścia. — Dnia 5go był u Jego Królewiczowskiej Mości bal, jeden z najliczniejszych i najświetniejszych tego karnawału. Obywatele tej prowincyi pociągani uprzejmością dworu naszego najdosłojniejszego Arcyksięcia, tworzą około tego punktu środkowego najpiękniejszy obwód. Ubiory dam wyszczególniały się tak wytwornością materij, jak i smakiem w stroju. Z ukontentowaniem uważaliśmy, iż żoladek odzyskuje znowu swoje starodawne od kolébki rodu ludzkiego przynależne mu prawa, w których posiadaniu niepokoił go przymus próżnej mody. Albo-

wiem osoby płci obojg, u których piérwój wstrzeźmięźliwość w jedzeniu i picu była hasłem z porządku dziennego, odważyły się porządek ten, wśród wesołości tej nocy nadwreżyć i żądzy wesołością ożywionej — czyli po prostu apetytowi swego żołądka, albo przy dobornym stole całkiem cugle popuścić, albo przynajmniej próbą skromnie go zaspokoić. Co do nas, powrót ten do starożytnych obyczajów przodków naszych wcale nam się podobał i dałby Bóg, aby wszyscy tego obrzydłego upiora czasu, mody i płochości, z jego strojem i zawojem przez wielkie podwoje światła w przepaścistą otchłań wrócili. — Dnia tegoż był także w ogrodzie po-jezuickim bal, wyprawiony przez towarzystwo młodych mężczyzn, na którym się przeszło 150 osób, samych znajomych, znajdowało. Bal ten rozpoczął się polonensem, tańczący uformowali koło; w tém zjawilo się dwóch marzynów, niosących wiolki kosz, z którego siedzące w nim piękne dziecię, wszystkim damom bukiety rozdawało. Myśl zaiste poetyczna! wykonanie było malownicze. Festyn ten trwał do rana. Chłodników wszelkiego rodzaju rozdawano obficie. Wesołość, grzeczność i wytworność połączone z szlachetną prostotą panowały powszechnie w tém zgromadzeniu. Widzieliśmy tu panie i dziewice tak piękne, iżby serce nawet kosmopolitycznego nowiniarza w płomienie buchnąć mogło; przeto też umknęliśmy przed tą pokusą już o północy, abyśmy się cokolwiek przespali i nie ściągali na siebie tego zarzutu, żeśmy czytelników naszych usypiającemi nowinami uraczyli. — Prostujemy popełniony w przeszłych Nowinach błąd: że hrabia Stanisław Skarbek nie przybył dotąd do Paryża, jak nam mylnie było doniesionem, lecz dnia 20go przeszłego miesiąca znajdował się jeszcze w Neapolu. — Pan J. Kessler znany zaletnie jako artysta i kompozytor, wydał „Walce Józeliay“ (*Josephine Valse*), dzieło prawdziwie mistrzowskie; wkrótce wyjdą także jego wariacje na tema z Belliniego opery *Purytanie*; poświęcone znanemu artyście Lisztowi, któreśmy już z zachwyceniem słyszeli. — W niedzielę dnia 10go dany będzie na strzelnicy bal ostatni tych zapust; dekoracje sali będą te same, jakie były dnia 3. t. m. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 4. lutego 1839. Ceny zboża, na które mało jest kupców, są tu obecnie następujące: Korzec pszenicy 5 zr., żyta 4 zr., jęczmienia 2 zr. 15 kr., hreczki 2 zr. 30 kr.,

owska 1 zr. 15 kr., kukurudzy 3 zr.; — wadra wódki 3 zr. 30 kr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 30. stycznia 1839.

Na dzisiejszym targu było 400 wołów po większej części parników. Franciszek Mater z Cieszyna, sprzedał ze swego stada o 96 wołach, tylko 6 sztuk, resztę popędził do Wiednia. — Jan Mańkowski z Sącza, sprzedał cząstkowo swoje 65 wołów. Ceny były dla sprzedających nie złe. — W Wiedniu cetrnar mięsa w wołu płacą po 39 zr. w. w. Ogromne śniegi utrudzają drogę bydłu, dla tego też nie można przewidzieć, ile go na którym targu stanie.

Londyn d. 22. stycznia 1839. W ostatnich dwóch tygodniach mało sprzedano pszenicy zagranicznej, a ceny znowu spadły o 1 do 2 szylingów na kwarterze; w skutek tej wiadomości ostygła w Hamburgu chęć do kupna (według listu z dnia 25. stycznia) a łaszt pszenicy płacono o 3 do 5 talarów taniej, aniżeli przed tygodniem, i to bez różnicy, czy ona ma być później dostarczona lub też znajduje się w spichlerzach hamburskich. (*Preus. Hand. Zeit.*)

Uwagi nad taryfą opłaty od dróg i spławów na granicy Królestwa Polskiego.

(Dokończenie przerwanego w N. 14. „Gazety“ artykułu.)

Uwaga. Jeżeli kołmi, bydłem, tudzież na statkach wodnych prowadzone będą ciężary wymienione w taryfie, w tym razie pobierana być ma opłata według taryfy, od samych tylko ciężarów. W przypadkach atoli, gdyby równie konie, bydło, statki wodne i drzewo spławiane, jako ciężary na nich prowadzone, a taryfą objęte, przeznaczone były na handel, w takim razie osobna opłata od koni, bydła, statków wodnych i drzewa spławionego, a osobna od ciężarów transportowanych wedle zasad niniejszej taryfy, pobierana być powinna.

Uwolnienia. Wolne będą od opłaty: a) Konie, wozy i efekta wojskowe, tudzież własne osób wojskowych w mundurze granicę przebywających. b) Konie pocztowe. c) Konie w zaprzęgu podróżnych przejeżdżających granicę, jako już uiszczających opłatę od powozów. d) Konie, bydło i wozy mieszkańców mających własności podzielone granicą i dozwolone osobnemi rozporządzeniami prawo przebywania granicy w celu oprzątkania gruntów, paszenia na nich stadniny i trzód własnych. e) Konie wszelkich posłańców konno granicę przebywających.

f) Konie, bydło, wozy i statki wodne powracające, któremi prowadzone były bądź za granicę bądź w granice Królestwa ciężary, od jakich opłata już była uiszczoną. g) Wszelkie ciężary transportowane pocztą jako już w dodatkowej opłacie portoryi dotknięte. h) Transporta soli i tytoniu do czasu expiracyi terażniejszych kontraktów. i) Bydło, konie i towary na *transito* prowadzone, raz tylko przy wchodzie płacić będą.

Turbina *) w szmelcarni królewskiej pod Freibergiem w Saxonii.

Turbina ta zbudowana według teoryi Fureyrou'a użyta jest od dnia 6. października roku 1838 do poruszania dmadła śrubowego (*Schraubengebläse*), podsycającego ogień w pięciu szmelcarskim. Ma ona 50 cali średnicy wewnętrznej, a 68 cali zewnętrznej. Koło nieruchome turbiny ma 20 szyb (krzywych), koło zaś ruchome czyli właściwa turbina ma ich 30. Wysokość szyb wynosi $2\frac{1}{4}$ cali. W przeciągu minuty zużywa 800 do 900 stóp kubicznych wody, i to przy spadku 3 do $3\frac{1}{5}$ stóp. Skutek dynamiczny tej turbiny jest = $\frac{3}{5}$ skutku teorycznego. — »Gazeta Lipska« pisze z Freiberga pod dniem 3. grudnia r. 1838: iż blisko 400 znawców oglądało dotąd tę turbinę, i nie mogli się nadziwić, że tak prosta i mała maszyna sprawia tak ogromny skutek, mimo tak małego spadku wody. —

Dla tych, którzyby chcieli zaprowadzić u siebie podobne koła wirowe, niech służy ta wiadomość: że do trafnej konstrukcyi takiego koła potrzeba pewnych i nader ścisłych wyrachowań, które w każdym szczególnym przypadku zależą od ilości wody i od jej spadku. Takim tedy maszynistom, którzy tylko praktykę za sobą mają, nie należy tej sprawy wcale powierzać.

Sprostowanie.

W Nrze 15. „Gazety“ na str. 90. przedz. 2. wierszu 4. od góry, miasto: Zwłoki Królowej Maryi, czytaj: Królownej Maryi.

*) Krótki opis *turbin* czyli kół wirowych hydraulicznych, które w ostatnich czasach we Francyi i w Niemczech zaczynają bardzo wchodzić w użycie, podaliśmy w „Gazecie Lwowskiej“ n. 144. z roku 1838.

TEATR POLSKI.

Jutro: Człowiek z Czarnego Lasu, dramat w 3 aktach.